

SŁOWO

Wilno, Niedziela 22 maja 1927 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batołowego 8
 KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemiaków
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓD — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
 SWIR — ul. 3-go Maja 5
 WILEJKA POWIĄTOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-m 20 groszy. Opłata pocztowa nie wliczona w ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Od dnia 22 maja „Tydzień Morski w Wilnie” do dnia 29 maja r. b.

Dziś w niedzielę o g. 5-jej popoł. w ogrodzie po-Bernardyńskim WIELKA ZABAWA z LOTERJĄ FANTOWĄ.

Wstęp: dla dorosłych gr. 50, dla młodzieży i szeregowych gr. 25.

Na szerszą drogę!

Dwa są główne typy miast. Są takie, które czynią zadość nieodzownej potrzebie, jako centra bądź handlowe bądź fabryczne, i są drugie, które stanowią reprezentacyjną ozdobę kraju. Czysto utylitarne charakter pierwszych nie powinien w najmniejszej mierze wynieść przeciwstawiać się jakby zbędności miast o typie aby się tak wyrazić, dostojnym, czyniącym zadość potrzebie duchowej, niemniej imperatywnej i uprawionej jak względy czysto materialnej natury.

Wielki oraz natura urobili Wilno na miasto o typie Norymbergi lub Bruges nie zaś na miasto pełniące misję Birminghamu lub Manchesteru. Niewątpliwie może Wilno stać się z czasem choćby nawet niemaloważnym punktem węzłowym dla jakiegoś bujnego tranzytu handlowego; może zadymić kominami fabrycznymi, wszelako żaden rozrost w obu tych kierunkach, ręczyć można, że nie odbierze Wilnu niejako przeznaczenia na istne gniazdo niezrównane — dla Nauki i Sztuki.

Tu w Wilnie mogą one obie znaleźć najbardziej odpowiednią atmosferę, najbardziej sprzyjające warunki rozwoju. Jako miasto szkół i wyższych uczelni, laboratorjów i bibliotek, muzeów, zbiorów, pracowni artystycznych i akademii Sztuk Pięknych a — na ostatek lecz nie na ostatniem bynajmniej miejscu — jako miasto dla sanatorjów wszelkiego rodzaju, może Wilno posiadać całe dzienne, jakich nie stworzy żadne miasto w Polsce a niebardzo które zagranicą — nie posiadając takiego, jak Wilno położenia, takiego piękna Przyrody, której jakby jednym uśmiechem jest Wilno.

Tem się przecie tłumaczy ten stwierdzony niezliczonymi przykładami fakt, że co który uczyony lub artysta w Wilnie krócej lub dłużej pozostał, bądź przylgnął doń na zawsze, bądź w konieczności je opuszczając, długo, długo ozierał się wstecz tracąc je z oczu.

Ma też Wilno za sobą tradycje bujnego życia towarzyskiego. Ten dystyngowany, z lekką starością charakter i styl wileńskich wystawiejszych mieszkań... te wileńskie cudne okolice spacerowe... Życie tu można wygodnie a nie bez pewnego w najlepszym tonie oddalenia od pospolitego gwaru i tłumy, zacisznie a jednak w kontakcie ze światem; zaś wileńska wiosna, ba, nawet lato, tak są normalnie przyjemne, że bynajmniej nie trzeba tak już na łeb na szyję zrywać się i uciekać, jak z innych miast.

Oto objęte błyskawicznym rzutem oka: specjalności wileńskie. Do nich też powinien przystosowywać się: kulturalny rozwój miasta.

Wilno — w przełomowym momencie objęcia nad nim rządów przez nowych ludzi — powinno przedewszystkiem powziąć ogólnikową ale zasadniczą decyzję: jakiego typu miastem chce być — aby już potem konsekwentnie i niezłomnie w tym kierunku iść naprzód.

Wilno nie potrzebuje bynajmniej zakrajać, jak to mówią, z punktu swoich aspiracji na skalę i miarę jakichś „Polskich Aten”. Niech tylko wzmocni swoje tradycje, co się już w wyrazny genius loci obróciły, niech tylko wyzyska przyrodzone warunki swego niezrównanego położenia, a stać się może, nawet w dość prętkim względnie czasie: wymarzonem siedliskiem nauki i sztuki.

A jest to z punktu widzenia jak najbardziej utylitarne rzecz ani o wlos nie mniej ważną dla państwa dla kraju, dla samego miasta, jak las

kominów fabrycznych lub okazały ruch handlowy. Wilno dziś: to jakby przepyszny krzak róży szlamowej, nie ocinany i zachwaszczony. Potrzeba tylko energiczna i kompetentna ręka dała szereg cięć... i aby wzięło pod racjonalną uprawę wyborczy lecz zapuszczony grunt.

A uprawa zwie się z łacińska jak? Kultura. Jednoznaczna jest kultura z cywilizacją. Kraj cywilizowany o wysokiej kulturze to taki kraj gdzie u-mysły są wykształcone i wyrobione, obyczajają ujęte w kluby i zlagodzone, sztuki piękne w rozkwicie a wytwórczość przemysłowa w rozwoju.

Takim miastem my chcemy aby było nasze Wilno. I będzie niemi! I niech nikt, na miły Bóg, nie kurczy się zaraz rozkładając ręce i postępując: «Pieniądzy nie mamy, pieniędzy...» Odegrzewany to, piaskiem w oczy, lecący argument, co go niech p. Wacław Studnicki zabiera co rychłej do archiwum i ciska gdzieś w głąb najwyższej policy.

Miasto, co mogło mieć bez pęknięcia na szwach, przed wojną 250.000 mieszkańców; miasto tak położone; miasto, któremu z góry Zamkowej żaden inteligent-cudzoziemiec dość napatrzeć się nie może; miasto posiadające arcydzieła architektoniczne i skarby zabytków, a dla ekspansji choćby najbujniejszej tereny tak niezrównane jak np. antokolskie albo w stronę Nowowiejski — takie miasto nie może znaleźć kredytu, nie może znaleźć pożyczki dla dokonania inwestycji kulturalnych, których wartość zna dobrze każdy nie w ciemni bity cudzoziemiec? Dość lulanja nas do słodkiego snu takimi bredniami.

Co z Wilna można zrobić, jak można wyzyskać jego walory przyrodzone, jak można uczynić z Wilna wielki magnes dla niepospolitego Fremdenverkehr, wyrażając się po polsku: dlatego aby nigdy nam tu w Wilnie nie brakło gości i turystów, z całego kraju i za granicą, nie brakuje zjazdów i kongresów, festynów i przeróżnych „sezonów” — to doskonale wiedzieli Niemcy, co siedząc tu w charakterze okupantów, samemu tylko wydawnictwami o Wilnie eksploatowali nam przed nosem, bogaty, wspaniały teren, po którym my tylko dreptać potrafimy, skrobiąc się w głowę.

Kultura to nie żaden luksus. Kultura to kapitał doskonale procentujący.

A jak znowuż barbarą, która jest przeciwieństwem kultury, można zmarnować, zniweczyć istny dar Boży tego w samym Wilnie dość mamy przykładów i okazów. Wymienię jeden: Zwierzyniec. A czy nie zmarnowano 250 tysięcy rubli budując gmach teatru... na Pohulance, w dodatku tak nieprzebieżalnie brzydki! A gdzież choćby odruć najmniejszy w sprawie połączenia z sobą Cielętnika, b. ogrodu Botanicznego i ogrodu po-Bernardyńskiego w jeden park sięgający w przepyszności, wielkości i malowniczości swojej od brzegów Wilni, aż do cudnego zakrętu Wilenki z widem iem na Zarzecze? A cudacka „dekoracja” w rogu placu Łukieskiego, ta istna „rue des Nations” pozostała po jakiejś wystawie? A most Zielony w stylu kolejowym? A co się stało z „Grand Hotelem”? Niema co słów tracić... Trzeba się raz przecie zabrać do roboty.

Trzeba wciąż mieć w pamięci nawiązując się coraz intensywniej stosunki Wilna z Rygą, Rewlem, Helsingforssem. Jaki wygląd tych miast a jaki Wilna. Wejść w Helsingforsie — wzorowym pod względem po-

rządków miejskich i miejskiej wogóle gospodarki — do pierwszej lepszej instytucji państwowej, zakładu, banku... Drzewo, żelazo, skóra we wręcz przepyszniejszym obrobie! Czystość aż byszczy. A Ryga? A niemniej niż Wilno starożytny Rewel? Charakter miasta sięgający choćby w niewiedzieć jak odległe wieki, nie wyklucza bynajmniej — dobrych kostkowych bruków, i choćby asfaltowanych jezdni tudzież chodników, po których idzie się wygodnie do najszacowniejszych zabytków, i rozglądając się swobodnie po arcydziełach budownictwa — bez obawy potknięcia się, wywichnięcia nogi — a choćby tylko wdepnięcia w zdradziecką porządnią szparę.

Polerując zaś i europeizując wygląd zewnętrzny miasta, wypadnie z niemniejszą energią reformować do gruntu stosunek władz municypalnych do kulturalnych instytucji i kulturalnych poczynają pojedynczych jednostek. I tak na przykład:

Jeżeli się taka Reduta osiedla w Wilnie i nie waha się rzucić półtora-ta tysięcy złotych w remont teatru na Pohulance i, pokazawszy co uczynić może, nie ma o czem dalej świdzieć rzeczywistość artystyczną kulturą — to obowiązkiem jest miasta przysłać jej z najwydatniejszą pomocą materialną, roztoczawszy nad taką instytucją nie tylko trwałą opiekę lecz i kompetentną kontrolę, aby się w każdej chwili mógł wylegitymować z szafowania groszem publicznym. Jeżeli przybywa do Wilna artysta, śpiewak, pianista, recytator z takich, których słuchać i podziwiać może jedynie publiczność wielkomięjska to nie należy władz municypalnym rzucić się na niego jak na dołną krowę, obdzierając go podatkami lecz przeciwnie należy choćby dywanem ułożyć mu drogę do Wilna i owsem, przeciwnie dać jemu lub impresarjowi zarobić aby dobrze zapamiętał i innym swoim kolegom i koleżankom powtórzył, że warto zobaczyć do Wilna, że trzeba w notalniku Wilno wciągnąć do spisu miast... których żaden luminarz sztuki nie ominie. Osobliwie zaś czyliż to nie skandal był dotychczas: opodatkowywanie, co się zmieścił np. naszych rodzonych rodaków przyjeżdżających z Warszawy lub z innego jakiego miasta polskiego do Wilna z koncertem, pokazem, prelekcją? Niech Bóg nie pamięta nieboszeczne Radzie Miejskiej utrzymywania takich rogatk między jedną dzielnicą zjednoczonej Polski a drugą. Precz z takimi rogatkami! Owsem, przeciwnie: gdziekolwiek jest światło i ziarno prawdziwej kultury polskiej, rodem z romańskiego Zachodu, niech przybywa tu do nas i świeci, niech pada na nasz grunt tutejszy i wschodzi!

To, co się tu pisze, jest oczywiście tylko rzutem myśli i pióra, nie pretendującym bynajmniej do wyczerpania przedmiotu. Jest to dopiero tylko jakby zapaleniem kagańca przed wyruszeniem tam gdzie mrok się ściele po zamiebianych uroczyskach wolaającym wielkim głosem o uprawę, uprawę, uprawę... a nie szczedząc raz przecie szerokiego, pewnego siebie rozmachu.

Cz. Jankowski.

Wykrycie zarazki trachomy.

LONDYN. 21. V. PAT. Herald donosi, że bakterjolog japoński dr. Hieda Noguchi wykrył zarodek trachomy, choroby bardzo zaraźliwej, która zwłaszcza na wschodzie powoduje częstokroć całkowitą ślepotę.

Przed ważną decyzją Anglii.

Nieunikniony konflikt sowiecko-angielski.

LONDYN, 21-V. PAT. Według doniesień Daily Mail w tonie gabinetu panuje przekonanie, że zerwanie stosunków angielsko-rosyjskich jest nieuniknione.

LONDYN, 21. V. Pat. Decyzja w sprawie polityki Anglii wobec Rosji sowieckiej powzięta będzie w poniedziałek lub wtorek na posiedzeniu gabinetu. Równocześnie gabinet obradować będzie nad odpowiedzią Anglii na notę sowiecką.

Sowiety wycofały złoto z Anglii.

LONDYN, 21. V. PAT. Jak słychać Sowiety ponownie wycofały swoje złoto z banku angielskiego.

Porażka Sowieców we Francji.

LONDYN, 21. V. PAT. Do Morning Post donoszą z Paryża: Rząd francuski jest obecnie przekonany, że nie może niczego oczekiwać od rządu sowieckiego i że dojdzie do porozumienia między Francją a Sowiecami, które jeszcze przed kilku miesiącami było możliwe dziś już nie wchodzi w rachubę.

Prawdziwe niebezpieczeństwo komunistyczne.

PARYŻ 21. V. PAT. Le Matin zapowiada, że 27 b. m. z okazji interpelacji deputowanego komunistycznego Cacha minis er spraw wewnętrznych w porozumieniu z całym gabinetem wystąpi jeszcze raz energicznie przeciwko niebezpieczeństwu komunistycznemu, a to wobec dalszej zbrodniczej akcji komunistów, która nie jest bynajmniej zmyślnym straszkami opinii publicznej lecz rzeczywistymi faktami.

Spotkanie Brianda z Chamberlainem.

PARYŻ, 21. V. PAT. Le Matin zauważa, że niepokój i wzburzony w Berlinie przez ostatnie spotkanie Brianda z Chamberlainem jest zupełnie nieuzasadniony. Obaj ministrowie nie zamierzali bynajmniej ostatecznie decydować o ewakuacji Nadrenji czy nawet sprawy zmniejszenia stanu liczebnego oddziałów okupacyjnych. Dziennik przypomina, że redukcja oddziałów okupacyjnych uzależniona jest od zniszczenia umocnień fortyfikacyjnych na wschodnich granicach Rzeszy oznaczając, że ani Briand, ani Chamberlain nie mieli możności sprawdzenia osobście czy ostatnia faza rozbrojenia niemieckiego została już zakończona. Wyznaczeni do tego celu specjalni rzeczoznawcy mają sprawdzić czy zobowiązania Rzeszy zostały wykonane. L'Information i L'Oeuvre zamieszczają identyczne komentarze.

Sowiety na konferencji genewskiej.

GENEWA, 21-V. Pat. Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu międzynarodowej konferencji ekonomicznej rozważano projekt rezolucji przedstawionej wczoraj przez delegację sowiecką, która oświadczyła pierwotnie, że o ile konferencja nie podzieli całkowicie jej stanowiska, to opuści ona Genewę i powróci do Moskwy. Przedstawiciel Francji Loucheur oświadczył, że ultimatum sowieckie nie przestrasza go i że konferencja nie może wejść na drogę uznania sowieców, będąc zgromadzeniem wyłącznie ekonomicznym.

Ostatecznie delegacja sowiecka zgodziła się na wniosek kompromisowy głoszący, że konferencja uznaje wielkie znaczenie przywrócenia handlu światowego oraz że absolutnie nie mieszając się do spraw o charakterze politycznym, uważa udział w jej pracach wszystkich obecnych na konferencji przedstawicieli różnych krajów bez względu na to jakim systemem ekonomicznym te kraje holdują za szczęśliwą przepowiednię przyszłej pokojowej współpracy handlowej wszystkich ludów.

Rychnie zakończenie konferencji gospodarczej.

GENEWA, 21. V. Pat. (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Dziś po południu światowa konferencja gospodarcza odbędzie posiedzenie plenarne, na którym powzięte ostateczną decyzję w sprawie opracowanych i zaproponowanych przez poszczególne komisje rezolucji. Zgłaszanie poprawek do sprawozdań i rezolucji komisyjnych nie będzie już dozwolone. Wobec tego prace konferencji zostaną szybko zakończone.

Sowiety o francuskiej wizycie w Londynie.

MOSKWA, 21. V. Pat. «Prawda» pisze, że wizyta prezydenta Doumergue'a w Londynie pozostała w związku za sprawą przywrócenia na nowo porozumienia angielsko-francuskiego dla celów walki przeciwko sowiecom i Chinom. Koszta awantu antysowieckich wrazie urzeczywistnienia się planów Anglii będzie musiała zapłacić ostatecznie Francja, która nie posiadając żadnego poparcia w Europie stanie się powolną towarzyszką Anglii pozabawioną wszelkiej niezależności w dziedzinie dyplomacji i polityki.

Lotnik amerykański Lindberg

dokonał lotu N. York — Paryż bez lądowania

LE BOURGET (pod Paryżem) 21. V. PAT. Lotnik amerykański Lindberg przybył tutaj o godz. 22 min. 22.

O traktat handlowy polsko-łotewski.

RYGA 21-V. PAT. W związku z rozmową jaką odbył poseł Rze-czypospolitej Łukasiewicz z ministrem spraw zagranicznych Zelemsem, dziennik Socialdemokrat zapowiada rychłe podjęcie rokowań o zawarcie traktatu handlowego łotewsko-polskiego.

Nowe represje prasowe w Kownie.

Z Kowna donoszą: Komendant miasta w Kownie ppłtk. Skuczias ogłosił nowe przepisy prasowe. Według tego rozporządzenia cenzura wojskowa została jeszcze bardziej obustronna. Nie wolno pozostawiać białych miejsc w gazecie, ani umieszczać tam ogłoszeń, ani też drukować tylko urywków z przeciurowanego artykułu. Wszystkie artykuły winny być drukowane tylko z poprawkami cenzury wojskowej, lub wcale nie zamieszczać. Według krążących pogłosek kilka pism litewskich w Kownie zamierzają wogóle zaniechać wydawnictwa.

Ze szkolnictwa polskiego na Kowieńszczyźnie.

Z Kowna donoszą: Nowoimianowany minister oświaty Szakienis oświadczył przedstawicielowi agencji urzędowej „Eltis” że szkoły mniejszościowe otrzymają to, co według prawa im się należy. W każdym jednak razie język państwowy powinien stać na właściwym poziomie. Jednocześnie krąży pogłoski, że rząd kowieński nosi się z zamiarem sereg reform w dziedzinie szkolnictwa mniejszości. Przedewszystkiem liczba szkół tych ma być zmniejszona zwłaszcza polskich prawie o połowę. Zwiększona też będzie liczba godzin języka litewskiego. Przewidywane też są masowe usuwania nauczycieli polskich.

1-szy dzień rejestracji.

Wczoraj rano w gazetach ogłoszone zostało wezwanie do rejestracji sympatyków Bezpartyjnego Komitetu. Skutkiem tego wezwania stawiło się wczoraj w biurze Komitetu 83 osoby, które obiecały Komitetowi swą czynną pomoc podczas wyborów. Wśród tych osób nie było przedstawicieli różnych stowarzyszeń o charakterze społecznym i gospodarczym. Liczbę tę należy uważać za znaczny sukces, zważywszy, że chodzi tu dopiero o pierwszy dzień naszej rejestracji.

Dzisiejsze wiece.

Dziś w niedzielę odbędą się następujące wiece Bezpartyjnego Komitetu Obrony Polskości Wilna i Fachowej a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej. Na Nowych Zabudowaniach ul. Konarskiego 48 o godz. 13 ej. Na Zwierzynku, ul. Witoldowa o godz. 19. Na Antokolu, ul. Antokolska 27 o godz. 13.

Spis obwodów wyborczych do Rady Miejskiej m. Wilna.

Obwód	Szkola	Nr.
1	52	wieś Jerozolimka
2	6	ul. Witkowska 31.
3	32	ul. Kalwaryjska 76 - lewe skrzydło
4	27	ul. Kalwaryjska 73 w podworzu
5	46	Antokolska 106
6	15	Antokolska 32
7	13	ul. Pióromont 10
8	13	10
9	9	ul. Krakowska 25
10	35	ul. Witoldowa 37
11	2	ul. Infiancka 9 front,
12	4	„ 9 w podworzu
13	31	ul. Koszykowa 7
14	16	ul. Ad. Mickiewicza 60 (wejście na prawo)
15	10	ul. Pańska 7
16	16	ul. Ad. Mickiewicza 60 (wejście na lewo)
17		Pracownia Sjejdowa ul. Zawalna 5.
18	24	ul. Mostowa 7, I piętro.
19		„ „ „ „ II piętro.
20	39	ul. Królewska 9
21	25	ul. Połocka 2
22	42	ul. Filarecka 12
23	23	wieś Góry, Kolonja kolejowa
24	45	ul. Witebska 1
25	45	ul. Białostocka 8
26	11	ul. Zarzecze 5
27	17	ul. Skopówka 4
28		Magistrat (ul. Dominikańska 2)
29	1	ul. Żeligowskiego 1
30	37	ul. Wileńska 10
31	22	M. Pohulanka 8
32	19	Szeptykowskiego 11
33	19	M. Pohulanka 14
34	34	ul. Trocka 14
35	14	ul. Ostrobramska 5
36	47	ul. Ostrobramska 5 (prawa strona)
37	14	zauł. Lidzki 7, mury Franciszkańskie
38	3	ul. Ostrobramska 5 (prawa strona)
39	3	ul. Ostrobramska 5 wejście z pasażu
40	28	ul. W. Stefańska 37 partier
41	36	ul. W. Stefańska 18
42	28	ul. W. Stefańska 37 I piętro
43	19	ul. Stefańska 11 na prawo
44		Sklad
45		Szkola Nr. 7, ul. W. Pohulanka 38 oficyna
46		Rzeźnia dom administracji
47	31	ul. Koszykowa 6
48	30	ul. Dobrej Rady 24.
49	26	ul. Kurlandzka, dom. Malinowskiego.
50	18	ul. Rudnicka 56 wejście 1.
51	51	ul. Szkaplerza 25 I wejście
52	18	ul. Raduńska 56, wejście 2
53	5	ul. Biały 10.
54	33	ul. Stowiańska 15, cerkiew. prawe skrzydło.
55	33	ul. Stowiańska 15, cerkiew lewe skrzydło.
56	27	ul. Kalwaryjska 73 prawe skrzydło
57	21	ul. Szkapierza 26, wejście II.

Zadania przyszłej Rady Miejskiej.

Kultura artystyczna Wilna.

Wywiad z prof. Zygmuntem Jundziłłem.

Wilno ma wiele wartości estetycznych, tak ze względu na swoje położenie geograficzne, jak i na zabytki sztuki.

Polska cała uważa Wilno za artystyczną pamiątkę, za żywą tradycję czasów mickiewiczowskich.

Jeżeli z tym uczuciem, z jakim się jedzie po raz pierwszy do Wilna zestawiać wrażenie, jakie czyni obecny wygląd zewnętrznego miasta, to bynajmniej nie nasuwają się zbyt różowe refleksje.

Ochrona zabytków wileńskich i dbałość o wygląd miasta nie wykazują nawet marnego nakładu pracy.

Rada Miejska nie tylko nie robi w tym względzie, lecz zdaje się wogóle nie rozumieć potrzeby takich wysiłków. Tymczasem utrzymanie tego co jest o jakim takim stanie wymaga tylko dwóch warunków: systemu i porządku. Rada Miejska żadnego z tych warunków nie spełnia. Nietylko nie pomyślała o rozwoju kulturalnym miasta, ale nawet pominęła całkiem sprawę zachowania istniejących pamiątek, a więc całego miasta w należytych porządku.

Wilno ma przed sobą przyszłość jako ośrodek artystyczny i kulturalny. Ściągnie tu niewątpliwie moc ludzi żyjących pięknem i pracujących naukowo.

Dziś przechodzimy okres upadku. Znajac obecny system gospodarki miejskiej w Wilnie, stwierdzić musimy, iż stan jej jest niższy niż to być może i powinno.

Nie widzę np. żadnej racjonalnej potrzeby prowadzenia podmiejskich gospodarstw. Nie dają one żadnych dochodów, lecz są obciążeniem i rozpraszaniem sił. Administracja pochłania ewentualne korzyści.

Należy raczej zwinąć te gospodarstwa, a kapitały obrócić na inwestycje. Zachowując i konserwując zabytki nie należy zapominać o postępie. Budowa powinna się odbywać systematycznie, lecz pod ścisłym nadzorem miarodajnych czynników artystycznych. Nie wolno Wilna oszpecać.

Obcy znajdujący w Wilnie specyficzną atmosferę. Unoszą się tu wielkie duchy Adama, Syrokomli, Mołnuszki i wielu innych. Urok Wilna, to nie mrzonka jakaś nieieralna, lecz rzecz istniejąca i mająca ważne znaczenie. Jeżeli pozabawimy jej tego uroku, popełnimy wprost zbrodnię, bo zamknijemy przed rozwojem Wilna drogę do postępu. Jeżeli my sami obracając się wciąż wśród przastarych murów nie odczuwamy ich uroku, to nie znaczy bynajmniej, że tego uroku niema. My go nie spostrzegamy. Jeżeli jednak przyjrzymy się i wczujemy to odnajdziemy go.

Ta niedająca się zmierzyć lub zwyżać wartość Wilna powinna być w pierwszym rzędzie troską Rady Miejskiej.

Rada Miejska a szkolnictwo powszechne.

Rozmowa z ks. prof. Leonem Puciągą. Powstrzymując się od sądu o bytłej Radzie Miejskiej, która sama wie co ma o sobie sądzić, pragnę zwrócić uwagę na dziedzinę, z którą mam styczność, a mianowicie na szkolnictwo powszechne. Jako profesor katechetyki na U.S.B. odbywam z memi słuchaczami wykłady i ćwiczenia pokazowe w szkołach powszechnych.

Uderzającym jest fakt, iż 70 proc. szkół nie posiada wogóle odpowiedniego lokalu.

Dzieci mieszczańskie w ciasnych, częstokroć niezbyt jasno oświetlonych pokojach. Klasy są zle, albo też zupełnie nie przewietrzane. Ławki w klasach dla dzieci 8—10-letnich są nieodpowiednie bo za duże. Dziecko nie tylko nie może na takiej ławce pisać, ale męczy się i nie uważa.

Wprowadzone podczas lekcji tak zw. ćwiczenia oddechowe są parodią. Dzieci nie mając dość miejsca i powietrza wciągają do płuc pył i zarazki gruźlicy. Nie mówię już o rzeczach takich, jak pomoce naukowe i t.d. Na pierwszym planie stawiam sprawę lokali, dużych, jasnych i dobrze przewietrzanych. Na to winna Rada Miejska znaleźć kredyty. Zgóry powiedzcież można, iż cudów Rada Miejska nie dokona. Lecz życzyć sobie należy, by nie zaniedbywała kardynalnych swych obowiązków, do jakich należy troska o szkolnictwo początkowe. Zależać to będzie od składu przyszłej Rady Miejskiej. Jeżeli wejdą do niej ludzie pracy społecznej oddani i fachowo wykwaliifikowani, to przy odpowiednim wysiłku i odrobinie dobrej woli, stan Wilna napewno się poprawi i znacznie odbiegnie od obecnego

T. C. Przygotowania do wyborów. Drugie posiedzenie głównego komitetu wyborczego. W dniu 20 maja r. b. odbyło się w Magistracie drugie posiedzenie głównego komitetu wyborczego do Rady Miejskiej. Na posiedzeniu ustalono 57 obwodów wyborczych, oraz wyznaczono im lokale, spis których podajemy poniżej. W skład komitetu obwodowego wchodzić będzie 5 członków, którzy wśród siebie wybierają jednego przewodniczącego, i 1 sekretarza mianowanego przez główny komitet wyborczy. Listy składu osobowego komitetów obwodowych podane zostaną do wiadomości publicznej w dniu 24 b.m. Prace zaś tych komitetów rozpoczęte zostaną około 22 maja. W tym czasie muszą być nadesłane do komitetów obwodowych listy osób uprawnionych do głosowania. Najpóźniej do dnia 30 maja komitety obwodowe muszą przewoźnicznie zatwierdzić przedstawione im spisy, zaś w ciągu 3-ech dni, a mianowicie od 1-go do 3-go czerwca włącznie zainteresowane osoby będą mogły wnosić do właściwych komitetów obwodowych reklamacje o wpisaniu ich na listy wyborcze, lub też wykreślenie.

Sejm i Rząd. Pogłoski o zwołaniu Sejmu. Onekąd rozeszła się w kulisach sejmowych wiadomość, iż marszałek Sejmu p. Rataj zamierza z okazji spodziewanego przyjazdu posłów po dety na 1 czerwca zwołać konwent senjorów, na posiedzeniu tem miałyby być powzięte uchwały co do zwołania Sejmu p. inicyjatywa poselskiej (art. 25 Konstytucji). Prezydent Rzeczypospolitej wntem zwołać Sejm na żądanie jednej trzeciej części ogółu posłów w ciągu dwóch tygodni. W związku z tem mówiono, jakoby p. marszałek Sejmu miał wyrazić się wczoraj wobec prezesa jednego z klubów sejmowych, iż spodziewa się, że Sejm zbierze się na sesję nadzwyczajną około 15 czerwca, poczem rozwiąże się własną uchwałą w połowie lipca. Dodac należy, iż rząd nie powziął dotąd żadnej decyzji co do zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Wybory do Rady Miejskiej. WARSZAWA 21 V. (tel. wł. Słowo). Dnia wszystkie komitety wyborcze rozwinięły nęstychanie intensywne agitację. Zwracają uwagę trzy listy: 2 PPS, 12 z zw. Kopsa i 25 Komitetu Uzdrawienia. Aparat agitacyjny tych trzech list wyjeżdża wszystkie swe siły. Zapewniają dzięki temu spodziewać się należy że frekwencja wyborców będzie znacznie wyższą niż pierwotnie przypuszczano.

Wymiana dokumentów. BERLIN, 20—V. PAT. Dzisiaj dokonana została w Berlinie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych co do podpisanej 20 marca rb. w Warszawie umowy, dotyczącej ułatwień międzynarodowej komunikacji na linii kolejowej Tezew-Marienburg. Umowa wchodzi w życie z dniem 4 czerwca r. b.

Ostatni czas do zamawiania mieszkań w KRYNICY niemal wszystkie już zajęte. Napływ gości ogromny!

Zarząd Towarzystwa Ubezpieczeń „EUROPA“

Sp. Akc. w Warszawie

podaje do wiadomości wszystkim swym ubezpieczonym, że uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dn. 18 maja 1927 r. zdecydowane zostało wypłacenie ubezpieczonym

20% dywidendy

W myśl § 55 Statutu Spółki i § 8 Ogólnych Warunków Ubezpieczeń wypłata dywidendy przysługuje ubezpieczonym przy opłaceniu czwartorocznych i wyżej składek.

Oddział w Wilnie, Królewska 7.

Zawiadomienie.

Przy eukierni Bolesława SZTRALLA ul. Mickiewicza została otwarta letnia weranda w ogrodzie.

Groźna sytuacja w Hankou.

LONDYN, 21—V. PAT. Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że sytuacja w Hankou staje się z dnia na dzień bardziej groźna. Gen. Jang-Sen, który wyładował ze swą armią w odległości 60 mil od Hankou wiecła do swych oddziałów żołnierzy komunistycznych z Wu-Czang. Jeden z oddziałów wojsk nacjonalistycznych z prowincji Hupeh, znajdujący się obecnie w Hankou oświadczył, że jest antykomunistyczny. Starcie pomiędzy tym oddziałem i wojskami komunistycznymi oczekiwane jest w każdej chwili. Ruch wojsk w Hankou w kierunku Wu-Czang wskazuje jak wielkie znaczenie przywiązują komuniści do niebezpieczeństwa grożącego im ze strony generałów Jang-Sena i Czang-Kai-Szeka.

Ucieczka Borodina aeroplanem.

LONDYN, 21-V. PAT. Daily Express donosi z Szanghaju, że wedle obiegających tam pogłosek komisarz sowiecki Borodina uciekł przy pomocy aeroplanu do Czang-Cza, skąd zamierza drogą powietrzną powrócić do Moskwy.

Pożar miasteczka Różanka.

NOWOGRODEK, 21 V. PAT. Wczoraj wieczorem z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł pożar w m. Różanka, powiatu lidzkiego. Spłonęło 22 domy mieszkalne, 2 bożnice, 20 budynków gospodarczych. W gaszeniu pożaru brała udział również straż ochotnicza ze Szczuczyna. Pożar zlokalizowano po upływie czterech godzin. Straty są bardzo duże, a dotknęły głównie ludność żydowską i to przeważnie ze sfer najuboższych.

Katastrofa kolejowa.

WARSZAWA, 21 V. PAT. Dnia 20 b. m. o godz. 10 m. 20 rano na głównym szlaku Bydgoszcz—Tczew między stacjami Twardą Górą i Warlubie wykołoił się przejeżdżający pociąg. Wykołojeniu uległo 6 ładowanych wagonów towarowych przyczem wagony te przewracając się zaczęły o przejeżdżający w tej chwili po drugim torze towarowy, powodując wykołojenie 5 wagonów tego drugiego pociągu. Lekkich obrażeń doznał konduktor Maksymilian Sliwał. Przyczynę katastrofy usłali przybyła na miejsce komisja. Tor uprzątnięto i wznowiono normalny ruch.

P.P.S.—Obóz Wielkiej Polski i N.P.R., idą ręką w rękę.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Nowo-Wielce ogólne zebranie członków trzech związków kolejowych, a mianowicie: Zawodowego Związku Kolejarzy (na terenie tego związku głównie wpływy ma P.P.S.), Polskiego Związku Kolejarzy (Obóz Wielkiej Polski) i Zawodowy Związek Polski (N.P.R.) celem połączenia się w jeden blok, który operując wspólnymi siłami na terenie Sejmu i Rządu wywstąpi z żądaniem podniesienia mnożnej do wysokości wzrostu drożyzny. Dalszymi zadaniami prac bloku ma być: niedopuszczenie do reorganizacji kolejnictwa na przedsiębiorstwo prywatno-dochodowe, wyrobienie ulg w warunkach pracy, przestrzeganie 8 godzinnego dnia pracy i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, wydawanie ubrań ochronnych, budowa hal w celu uniknięcia pracy pod gołym niebem i sprawiedliwy podział premii.

Ruch ten, zdążający do grupowania organizacji kolejarskich wszystkich odcieni politycznych zapoczątkowany został przez Z.Z.K. na czele z socjalistycznym postęmem Kuryłowiczem. Dla omówienia, a raczej wyjaśnienia tej sprawy przybędą na zebranie posłowie P.P.S. Pławski i Kuryłowicz. Pomimo tego, że inicjatorzy tego bloku wysuwają cały szereg spraw, o przeprowadzenie których ma być stoczona walka, głównie chodzi o zbiorowe wystąpienie do władz centralnych by już od 1 czerwca r.b. pobory były wypłacane przynajmniej o 25 procent wyższe.

Posłowie produkujący temu ruchowi wysuwając demagogiczne hasła, grają tu o poważną stawkę, gdyż chodzi im o zachęcenie kolejarzy do głosowania na nich podczas nowych wyborów do Sejmu. Dowiadujemy się, że jakkolwiek zebranie to jest już od pewnego czasu zapowiedziane, miejscowe władze policyjne dotychczas nie zostały powiadomione urzędowo o wydanie zezwolenia na zebranie. Czy blok ten zdoła przeprowadzić swoje postulaty, przyszłość pokaze.

E. Mieszkowski

Mickiewicza 22
Wytworne i trwałe CZAPKI i

KAPELUSZE

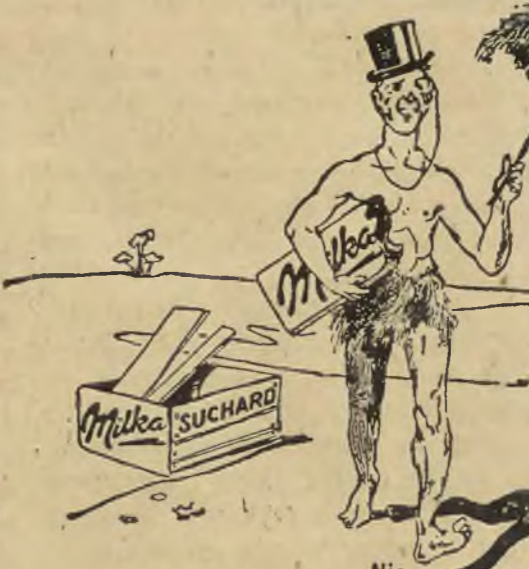
Kraj, i zagr. (Borsal., Habig i In.)

„Idealna pasta do zębów KREM PERŁOWY HENATOWICZ, Lwów.

LETNISKA

w majątku „Tuskuliany”
blisko Wilna, nad Wilgą, las sosnowy, plaża, kąpiel, Mieszkania 1, 2, 3, 4, 5 pokojowe. Dowiedzieć się na miejscu. (Jechać przez Most Zielony, Piłomont do Tuskulian).

Lekarz-Dentysta **F. Szrilo**
przeprawił się z ul. WILENSKIEJ 21 na Dominikańską 11.



Nawet na odludnej wyspie można żyć...

...jeśli się ma dostateczny zapas najlepszej czekolady MILKA.

MILKA-SUCHARD zawiera 100% skoncentrowanego pokarmu i może zastąpić wszelkie środki żywności.

Nie kupuj czekolady li tylko dlatego, że Ci smakuje. Kup czekoladę MILKA-SUCHARD a będzie Ci smakowała napewno lepiej od innych czekolad, a przytem MILKA służy najlepiej Twemu zdrowiu. Gdy raz tylko skosztujesz, przekonasz się, iż niema lepszej czekolady, niż MILKA-SUCHARD. KAŻDY KĘS DODAJE SIŁ I ZDROWIA.

BITTRA-SUCHARD

najidealniejsza czekolada dla pałaczy

Idealny Krem „Fascinata“

jest nieodzownym na każdej toalecie dla każdej kobiety...
Czyni skórę miękką jak aksamit i cięstwą jak atlasster.

NA SEZON WAKACYJ LETNICKI!

WILEŃSKI LOMBARD „KRESOWJA“

ul. Hetmańska 1 (dawn. Miljonowa „óg Wielkiej). Tel. 722.

Oprócz operacji lombardowych

Przyjmuje również na przechowanie

Putra, Biżuterję i rzeczy wszelkiego rodzaju.

Lombard czynny codziennie prócz Niedzieli od 9—2 i 5—7 w.

Sukno i bławat

Kazimierz Rutkowski i J. Domagała

Wilno, Wielka Nr 47.

Na sezon wiosenny i letni otrzymano:
Najmodniejsze rysunki jedwabi, Crepe marocainy, Mousslin de lalny, jedwabie na płaszcz, Double fassa, Bengalny w różnych kolorach oraz wełny na kołfjony damskie i męskie. CENY NISKIE

MASŁO WYBOROWE I SOŁONE

sprzedaż hurtowa

w Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
Wilno, Końska 18, tel. 491.

PRZEZ SZCHERY do STOCKHOLMU.

— Korespondencja Słowa —
Stockholm, 17 go maja.

Przyprószone siewną majowego śniegu szarzej gdzieś w oddali stockholmskie szchery. Skracamy w prawo od osadzonej na gólej granitowej skale latami morskiej Landstor i wchodzimy w kręte (znaczone dla użytku dziennego bojami i miechami, a różnokolorowemi i o różnym charakterze ogniami dla użytku nocnego), przejście pomiędzy tu gęściami, tam rzadziej porozrzucone, a raz drobniutkie, raz znów dość duże skaliste wysypki. Onilo-bronzone, karłowate jody, nagie szkielety rzadziej spotykanych drzew liściastych, szsaro-brunatne mchy, pochmurne i pokryte ciemnymi, cięż kiemi oblokami niebo—wszystko to dopełnia kolorytu tej gluchej, beznadziejnie pustynnej i pozabawionej jakiegokolwiek życia północnej krainy.

Do Stockholmu jeszcze 76 mil milia morska — 1853 mtr.). Zwolna

przesuwa się nam przed oczami wysypka za wysypką, nużąc jednostajnością swego krajobrazu. Ale oto nieco się on zmienia: pokazują się szubujące w powietrzu drobne płatki śniegu, przybywa ich z każdą chwilą coraz więcej, a wiatr zwolna narazie zaczyna pogwizdywać, potem nadlatuje jeden silniejszy porwy wicheru, za nim drugi, statek przechyla się pod jego raptownym naporem nieco na bok, a wokóło zaczyna krząć i tańczyć białe kłęby śnieżnej zamieci. Cały świat ginie całkiem z oczu — dającego naprzód statku.

Do telegrafu maszynowego: „Pół mocyl“, „Mała mocyl“, ale oto zaczyna się już rozwidniać, chmury gdzieś giną i ukazuje się słońce. Nawet na chwilę, gdy wiatr całkiem ustaje robi się dosyć ciepło, śnieg jednak dalej leży czekając cieplejszych promieni.

Ukazują się wreszcie porozrzucone tu i owdzie na szcherach kolorowe drewniane domki. Gdzieś za zakrętem miga ich więcej — podchodzimy właśnie do takiej też prze-

ważnie drewnianej „szcherowej“ miejsciny: Dalaro. Całe zbocze wyższej w tem miejscu nieco skały pokryte jest domkami — ale cóż za różnorodność kolorów! Ceglaste, seledynowe, „cieliste“, kanarkowe, bordo, lazuruowe... Monotonja ogólnej szarzyzny odrzuca wybarwia się tęcza, odzwia, Toteż wcale nie dziwi się temu upodobaniu mieszkańca szcher do owej różnorodności, a czasem jej przejaśkrawienia — jak ona bowiem odrzuca całemu życiu inny charakter, jak zmieniła do niepoznania ową skalistą pustynię!

Zwolna zapada wieczór. Coraz więcej spotyka się tu i owdzie porozrzucanych will letnich i pałacowych, głuchych jednak dziś jeszcze zupełnie i opustoszałych. Słońce powoli kładzie się poza karłowate jody, złoścąc ostatnimi promieniami swój szlak wodny. Wreszcie schowało się już zupełnie, ale zmierzch trwa jeszcze bardzo długo, tembardziej, że podtrzymuje go światło księżycza, narazie też zlotawe, które jednak stopniowo coraz bardziej się wysrebrza, nadają całemu krajobrazowi jakieś fantastyczne oblicze z zaczarowanych bajek Andersena.

Stockholm nosi pewien odrębny charakter w porównaniu z miastami innymi, a człowiekiem, który po raz pierwszy go zwiedza, doprowadza wprost do rozpacz—oto nie posiadając centrum, przynajmniej ani ja, ani moi koledzy go nie znaleźli. Tu są wspaniałe cukiernie, tam olbrzymie gmachy państwowe, tu dochodzące do 16-tu pięter kamienice, tam szerokie ulice z ogromnemi sklepami. Ale centrum właściwie niema, bo miasto jest porozrzucone po wyspach—składa się więc przedź z całego szeregu „podcentrum“.

W każdym jednak razie potężne wrażenie robi, chociażby tylko, ze względu na ogromy pałacu królewskiego, gmachu Rigstagu i innych, a także ze względu na ruch aut, który tem bardziej przeciętnego europejczyka oszałamia, że, w przeciwnieństwie do innych krajów, w Szwecji wszyscy kojeździ nie prawą sironą a lewą. Toteż co chwila człowiek, przechodząc ulicą, cofa się, ucieka, ogląda na obie strony, nieraz długo się jeszcze zastanawia, zanim się ostatecznie namyśli i zdecyduje. Tembardziej, że wszystko tu idzie w szybkim tempie, nawet orszaki pogrzebowe, które jadą wyciągniętym kłusem: na przedzie wysoki karawan z nieboszczykiem, a za nim szereg karet z odprawiającymi go na łono Abrahama.

Cała Szwecja jest pod znakiem prohibicji i charleston'a. Charleston'a tańczą tu wszyscy i wszędzie. Nawet Pawłowa, która tu przyjeżdża na gościnne występy, mające się zacząć 18 bm. w coś 6-cio czy 8-mio piętrowym, a w stylu amerykańskim gmachu koncertowym, też ma, zdaje się, go produkować na scenie; zresztą za to nie ręczę. Ręczyć jednak śmiało mogę za to, że od czasu ogłoszenia częściowej prohibicji (2 litry miesięcznie na mężczyznę, i na kobietę i w restauracji po 2 kieliszki do każdego obiadu lub kolacji) spożycie spirytualji w Szwecji znacznie się wzmogło. Bo owoc zakazany smakuje zawsze lepiej, toteż za konjak, rum czy to

W. Karpowicz.

